

GIMPRESJE

Miesięcznik Uczniów Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie

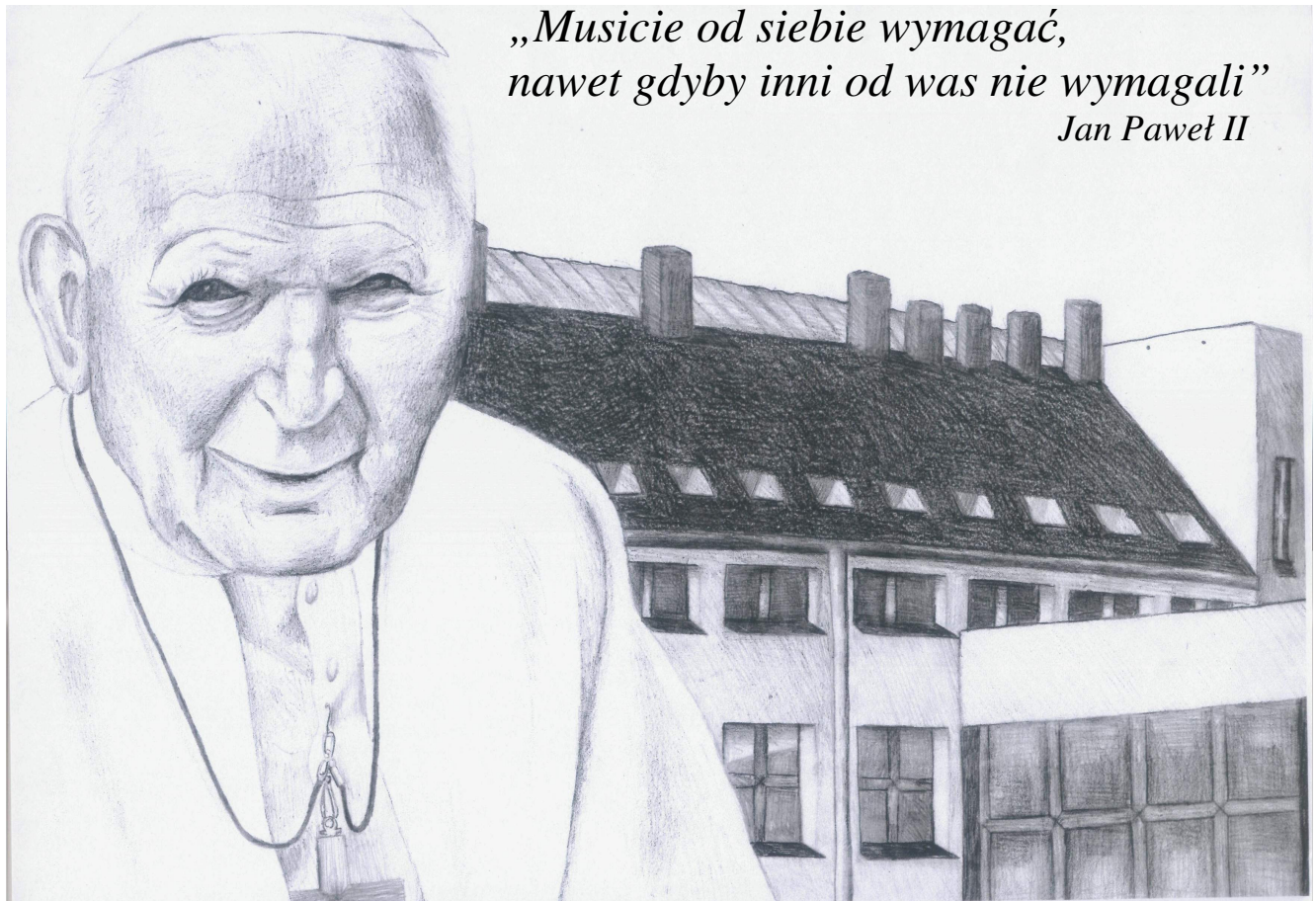


DODATEK NADZWYCZAJNY, PAŹDZIERNIK 2012 r.

Nasza szkoła istnieje już 10 lat!

W numerze:

- *wspomnienia absolwentów*
- *wywiad z panem Krzysztofem Świtają*
- *rozmowa z dyrektorem szkoły Jarosławem Krajewskim*
- *refleksje nauczycieli*
- *podsumowanie: najlepsi absolwenci, laureaci wojewódzkich konkursów przedmiotowych, wyniki egzaminu gimnazjalnego*
- *szkoła na wesoło*



*„Musicie od siebie wymagać,
nawet gdyby inni od was nie wymagali”
Jan Paweł II*

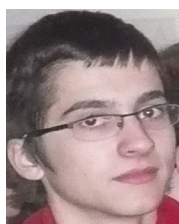
rys. Jagna Przybylska 3d

ABSOLWENCI O NASZYM GIMNAZJUM



Piotr Rybarczyk (2011) i Jan Bajer (2009)

Nasze gimnazjum jest ładne, zadbane i bezpieczne w porównaniu do innych szkół. Duże sale, kółka zainteresowań i sklepik to kilka z wielu rzeczy, które podobały się absolwentom naszego gimnazjum. Nauczyciele są zawsze przygotowani do zajęć, chętnie służą pomocą uczniom poza godzinami lekcyjnymi. Najbardziej przydatnymi w nauczaniu okazały się rzutniki w salach lekcyjnych. Zajęcia stały się dzięki temu ciekawsze i uczniowie lepiej skupiali się na zajęciach. Nasza szkoła zalicza się do najlepszych. Dzięki temu uczniowie lepiej radzą sobie w szkołach ponadgimnazjalnych. Wysoki poziom języka angielskiego to też wielki atut naszej szkoły.



Mateusz Marczyk (2012)

Zdecydowanym plusem szkoły są nauczyciele, którzy nie tylko potrafią dobrze nauczyć, ale też zmotywować do pracy. Są oni w stanie poświęcić dużo czasu uczniom ambitnym, którzy chcą brać udział w konkursach, ale i dla pozostałych mają dużo cierpliwości. Cenne są też wymiany i programy międzynarodowe, które pozwalają przełamać bariery językowe i jednocześnie dobrze się bawić. Praktycznie z każdego przedmiotu istnieją kółka zainteresowań, które pomagają rozwijać zdolności i umiejętności uczniów. Zdecydowaną zaletą gimnazjum są też nieduże klasy - maksymalnie 24 osoby. Bardzo się cieszę, że spędziłem tutaj 3 lata. Szkoła dała mi wszystko, czego potrzebowałem.



Ania Woronowicz (2005)

Edukację w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie rozpoczęłam 10 lat temu. Mój rocznik, był pierwszym, który pełne 3 lata chodził do nowo wybudowanego budynku. 30 kwietnia 2003 naszym patronem został Jan Paweł II, a mottem szkoły zostało: musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Właśnie te słowa do tej pory stosuję w swoim życiu prywatnym, naukowym i sportowym. W gimnazjum po raz pierwszy rozpoczęłam naukę chemii, z którą ostatecznie postanowiłam związać moje życie zawodowe. Zimą 2012 roku otrzymałam tytuł zawodowy inżyniera, a obecnie jestem na II roku II stopnia Technologii Chemicznej i przygotowuję się do obrony pracy magisterskiej. Myślę, że gdyby nie pani Hanna Chmielewska,

która pokazała mi, że chemia może być łatwa i ciekawa, moja droga wyglądałaby inaczej. W drugiej klasie rozpoczęłam także trening judo w nowo powstałym UKS Gimnazjon, który działa wciąż przy szkole. Od tej pory minęło 9 lat, a ja nadal chodzę codziennie na treningi, jest to moja pasja. Oprócz tego, że jestem zawodnikiem, jestem także okręgowym sędzią i instruktorem i sama staram się zarazić dzieci moją pasją. Gdyby nie przypadek, przeczytanie ulotki na szkolnym korytarzu, nigdy bym nie rozpoczęła treningów i nie zaraziła się miłością do tego sportu. Czas spędzony w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie w bardzo dużym stopniu wpłynął na moje dotychczasowe życie.



Patryk Kusza (2007)

student Politechniki Poznańskiej i trener judo. Minęło 6 lat, odkąd ukończyłem Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie i z całą pewnością mogę powiedzieć, że był to jeden z lepszych i bardzo wartościowych okresów w moim życiu. Mimo iż gimnazjum jest etapem, po którym człowiek dopiero będzie wracał w dorosłe życie, to i tak Gimnazjum im. Jana Pawła II mocno rozwinęło moją osobowość poprzez liczne kółka zainteresowań i konkursy, które oferowało. Wciąż panuje tu miła atmosfera, która zachęca do zdobywania wiedzy oraz rozwijania zainteresowań. Nigdy nie zapomnę, ile się tu nauczyłem i przeżyłem. Gdybym miał okazję i znów mógłbym tu wrócić - nie zawahałbym się nawet przez sekundę.



Agata Gajewy (2005)

Chodziłam do klasy Ie, moim wychowawcą był pan Marek Ogórkiewicz. Miło wspominam czasy gimnazjum, było ciekawie, nawiązałam wiele znajomości. Z przedmiotów szkolnych najbardziej lubiłam historię. Uczęszczałam na zajęcia teatralne. Osobiście nie udzielałam się w samorządzie szkolnym, ale moi koledzy Stanisław Jezierny oraz Jasiu Galasiński chętnie angażowali się w życie szkolne.



Przemek Kopacki (2005)

Byłem dobrym uczniem - doszedłem do etapu wojewódzkiego w trzech konkursach przedmiotowych: fizyki, chemii i matematyki. Co rok miałem czerwony pasek, a na mojej ostatniej ceremonii zakończenia roku w



gimnazjum

otrzymałem medal dla najlepszego absolwenta. Czy edukacja w Gimnazjum im. Jana Pawła II otworzyła mi drogę do którejś z poznańskich najlepszych szkół średnich? Trafiłem do Marii Magdaleny, więc chyba tak, na pewno stało się to także dzięki nauce w gimnazjum i temu, że nauczyciele wiele ode mnie wymagali.



Marta Niedbała (2012)

Uwielbiałam lekcje biologii i j. polskiego. Poza tym każda chwila spędzona z ludźmi

uczyszczającymi na koło teatralne była równie wspaniała. Wciąż pamiętam wymagających nauczycieli, np. pana Jarosława Krajewskiego czy panią Ewę Dubaniewicz. W gimnazjum wymagało się ode mnie dużo i myślę, że dzięki temu jest mi łatwiej odnaleźć się w liceum. Najmilej wspominam Dzień Talentów, na który co roku czekało się z niecierpliwością oraz Dzień Teatru zorganizowany w zeszłym roku przez koło teatralne. W naszej szkole zawsze się coś działo.

PRZYJAZNY KLIMAT – TO NAJWAŻNIEJSZE

O pracy z młodzieżą i o tym, czy powinniśmy być dumni z naszej szkoły rozmawiamy z panem Krzysztofem Światałą – polonistą, byłym wicedyrektorem, bibliotekarzem i miłośnikiem technologii komputerowej.

GIMPRESJE (G): *Jakie były okoliczności początków pańskiej pracy w gimnazjum?*

Krzysztof Światała (KŚ): Kiedyś pracowałem razem z dyr. Krajewskim w Chludowie. Pan Krajewski odszedł, ponieważ zaproponowano mu dyrektorowanie w Gimnazjum w Suchym Lesie, a ja pozostałem w Chludowie jako wicedyrektor. W końcu jednak uległem namowom i przenieśliśmy się do Suchego Lasu. No i w ten sposób tu jestem.

? **G:** *Co jest według pana najdonioślejszym wydarzeniem w ciągu 10 lat funkcjonowania?*

KŚ: Przede wszystkim samo rozpoczęcie pracy tego gimnazjum, to jest oczywiste, a później moment nadania imienia tejże szkole. Łączyło się to z nadaniem sztandaru, który ufundowała Rada Rodziców, i od tego momentu, dokładnie od 11 października 2003 roku, gimnazjum w Suchym Lesie funkcjonuje pod nazwą Gimnazjum im. Jana Pawła II.

? **G:** *Pamięta pan jakieś ważne uroczystości szkolne?*

KŚ: W tym gimnazjum każda uroczystość szkolna jest wydarzeniem. Na pewno pamiętam to, o którym przed chwilą mówiłem, czyli nadaniu imienia. Utkwiła mi w pamięci również bardzo smutna uroczystość, kiedy dowiedzieliśmy się, że zmarł patron naszej szkoły. Doskonale pamiętam też pierwszą edycję pokazu talentów szkolnych.

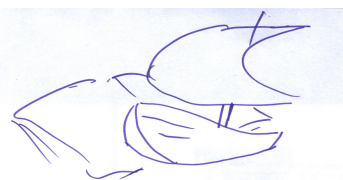
? **G:** *Czy po latach pracy zmienił pan spojrzenie na młodzież? Każde pokolenie jest podobne?*

KŚ: Myślę, że wszystko się na tym świecie zmienia, zmieniają się też ludzie, a więc i młodzież, ale w tej najbardziej zasadniczej warstwie ludzie są niezmienni – każdy młody człowiek chce być szczęśliwy, chce śmiać się, czuć bezpiecznie, a jednocześnie jest ciekawy świata. I między innymi

szkoła powinna mu stworzyć warunki, by te wszystkie swoje pragnienia mógł zrealizować.

? **G:** *Satysfakcjonuje pana to, że spędził pan 10 lat pracy w naszym gimnazjum?*

KŚ: Tak. Gdy się rozglądam po tej szkole, to czasami widzę efekty mojej pracy i to mi sprawia wielką satysfakcję. Wiadomo, że w tej chwili nasza szkoła kojarzy się z emblematem widniejącym na sztandarze, jest to łódź na tle książki; muszę nieskromnie powiedzieć, że to ja to wymyśliłem i komputerowo opracowałem. W związku z tym, ilekroć patrzę na stronę internetową szkoły, którą zresztą prowadzę, ilekroć patrzę na sztandar czy dokumenty wystawiane na naszym papierze firmowym, zawsze z satysfakcją myślę sobie, że jakiś czas jeszcze, sądzę, że długi, będzie tu funkcjonowała częśćka mojej pracy.



skicz emblematu

? **G:** *A z czego nasza szkoła może być dumna?*

KŚ: Z uczniów, wiadomo! Jeśli popatrzymy na formalne osiągnięcia, czyli na liczbę laureatów konkursów przedmiotowych, to należy stwierdzić, że jesteśmy wręcz rekordzistami. Jednak chlubę szkole przynoszą nie tylko ci, którzy mogą pochwalić się pięknym dyplomem. Żeby oni mogli osiągnąć takie doskonałe wyniki, potrzebny jest wysiłek wszystkich innych uczniów, którzy dają szansę tym najlepszym na wybitcie się, poprzez właściwe zachowanie, dyscyplinę, pilność, którzy tworzą przyjazny klimat do efektywnej pracy – myślę, że to jest najważniejsze.

MOJA SZKOŁA

O podsumowanie dziesięciu lat pracy naszej szkoły poprosiliśmy dyrektora Gimnazjum im. Jana Pawła II - pana Jarosława Krajewskiego.

Jak ocenia pan pracę w naszym gimnazjum?

Cieszy mnie przede wszystkim to, że mimo upływu lat ciągle chętnie chodzę do szkoły, przepraszam - do pracy. Miałem ten przywilej, że zostałem dyrektorem nowego gimnazjum i mogłem tę szkołę współtworzyć, wywierać znaczący wpływ na jej kształt. Aby ocenić swoją pracę, należy szukać pewnych punktów odniesienia, osiągniętych celów, wyznaczników sukcesu lub porażki. Dla mnie takimi wyznacznikami jakości pracy są niewątpliwie wyniki egzaminów, ilość laureatów, ilość uczniów z obwodów innych szkół, którzy wybrali naszą szkołę, atmosfera w szkole, tzn. relacje pomiędzy nauczycielami, uczniami, ich rodzicami i innymi pracownikami szkoły, ilość skarg uczniów i ich rodziców, a także nauczycieli i opinia o szkole tzw. środowiska. Patrząc na to wszystko, mogę powiedzieć, że jest dobrze.

Z którymi nauczycielami pracuje/pracowało się panu najlepiej?

Z tymi, którzy potrafią zadbać o ład i porządek na swoich lekcjach, którym zależy na dobrej opinii o naszej szkole. Z tymi, którzy potrafią spojrzeć na ucznia całościowo, tzn. zauważyć, że on też może mieć jeszcze wiele innych problemów niż te czysto szkolne, którzy potrafią zrozumieć, że uczeń nie może codziennie poświęcić dwóch godzin na przygotowanie się do ich lekcji. Z tymi, którzy wiedzą, że nie wszyscy są w stanie otrzymać świadectwo z czerwonym paskiem, którzy często rozmawiają z uczniami poza lekcjami i na różne tematy. Z tymi, którzy życzliwie wymagają (również od siebie), którzy potrafią



znaleźć w każdym uczniu także jego dobre strony, którzy z szacunkiem odnoszą się do uczniów, rodziców, koleżanek i kolegów z pracy, ale także potrafią ten szacunek wyegzekwować względem własnej osoby. Z tymi, którzy często zadają sobie pytanie, czy aby na pewno jestem dobrym nauczycielem? Uwierzcie mi, są w naszej szkole tacy nauczyciele. Kto? Przecież wiecie.

Jak ocenia pan postępy szkoły przez te 10 lat?

Na to pytanie odpowiedziałem w zasadzie już powyżej. Dodam tylko, że w ostatnich kilku latach znaczący postęp osiągnęliśmy w sporcie. Pojawiły się sukcesy, których na początku istnienia naszej szkoły nie mieliśmy. Nasz sukces to także wysoka jakość, którą wnoszą nasi uczniowie w realizację programów międzynarodowych. Sukcesem jest oczywiście wzrastająca liczba laureatów i wyniki egzaminów, które plasują naszą szkołę w przedziale Edukacyjnej Wartości Dodanej określanym jako „szkoła sukcesu”. Natomiast sukcesem naszego gimnazjum w następnych latach będzie utrzymanie tego poziomu, bo nie sądzę, aby możliwe było ciągle poprawianie rezultatów. To tak, jakby oczekiwać, że ktoś pobiegnie 100 metrów w 9 sekund.

Czy są uczniowie, którzy wyróżniali się na tyle, że na zawsze pozostaną w pana sercu?

Może zabrzmiałoby to patetycznie, ale w sercu pozostaną wszyscy moi uczniowie, bez wyjątku, a szczególnie ci, których już nie ma z nami. Bez wyjątku, tzn. nawet ci, o których czasem myślałem, a nawet mówiłem, niezbyt pochlebnie. Niech wszystkim się wiedzie w życiu jak najlepiej. Natomiast są byli uczniowie, których pamiętam bardziej i często ich wspominam. Dlaczego? Dali wiele różnego rodzaju powodów, aby ich



rys. Julia Pietruszka 3a

zapamiętać. Są wśród nich i niektórzy najlepsi absolwenci, i niektórzy laureaci konkursów, i niektórzy repetenci, i tacy uczniowie, którzy wcześniej osiągnęli pełnoletniość, niż ukończyli nasze gimnazjum. Wszystkich ich wspominam wyjątkowo miło.

Czy jako uczeń wybrałby pan tę szkołę?

Tak, bo niby gdzie znalazłbym tak dobrą obwodową szkołę? A tak na poważnie, to mój wybór wynika z argumentów przytoczonych powyżej. I jeszcze poważniej, w której szkole znalazłbym tak świetnych kumpli jak wy?

Czy jest coś, co chciałby pan w tej szkole zmienić? Jeśli tak to co?

Zmienić nie, ale twórczo rozwijać, doskonalić. Co? Mam pomysł. Niech nowo wybrany Zarząd Samorządu Uczniowskiego przygotuje wasze propozycje i wtedy możemy przy herbatce o tym podyskutować. Nie chcę wam niczego podpowiadać. Jestem przekonany, że w wielu sprawach nie będziemy się różnić.

Jak się pan czuje, gdy odwiedza pana jeden z pana pierwszych uczniów?

Jak się do niego zwracać, szczególnie gdy jest np. prezesem? Zdarzyło mi się to kilka miesięcy temu. Poważnie mówiąc, zawsze mówię po imieniu, bo sam czuję się niezręcznie, gdy moi byli nauczyciele zwracają się do mnie „proszę pana”. Cieszę się z takich odwiedzin, bo to też wyznacznik efektów mojej pracy. Miło jest powspominać „dawne czasy” i posłuchać o aktualnych dokonaniach byłych uczniów. Czasem szybko staram się przypomnieć imię, rocznik, wychowawcę... Musicie zrozumieć, że w ciągu tych dziesięciu lat mury naszej szkoły opuściło ponad tysiąc absolwentów, a do tego ci pierwsi bardzo „zmeźnieli” i trudno ich tak od razu rozpoznać. Dlatego proszę was, że jeśli zdarzy się, że za kilka lat i z wami będę miał taki „problem”, to nie obrażajcie się, wybaczcie staremu belfrowi.

Czy pracował pan wcześniej w jakiejś innej szkole? Czym różniła się ona od naszego gimnazjum?

Pracowałem wcześniej w dwóch szkołach. Pierwsza różniła się liczbą uczniów, was jest aktualnie 450, a tamta liczyła ok. 1300. Druga różniła się stopniem organizacyjnym, tzn. była zespołem szkół. W pierwszej byłem początkującym nauczycielem, żółtodziobem, a w drugiej początkującym dyrektorem, też żółtodziobem. Obie te szkoły były dobrymi szkołami, były i są moimi szkołami i miło je wspominam, prawie z łezką w oku. Dlaczego je opuściłem? Pierwszą, żeby zostać dyrektorem w tej drugiej, a drugą, żeby tworzyć od podstaw nasze gimnazjum. Dlatego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie jest najbardziej „moją szkołą”.

Trudno jest się panu rozstawać z uczniami uczęszczającymi do naszej szkoły?

Taka jest kolej rzeczy. Przyzwyczaiłem się już. Przecież nie zmieścilibyśmy się tu wszyscy. Pozostają wspomnienia, kolejne doświadczenia i przeświadczenie, że jeszcze przecież będziemy się widywać.

Czy teraz, po dziesięciu przepracowanych latach, jest panu łatwiej rozstawać się ze swoimi uczniami niż na początku?

Tak samo. Wzruszenie staram się tłumić stresem związanym z tym, czy godnie pożegnamy naszych absolwentów, tzn. czy uroczyste zakończenie roku szkolnego będzie na takim poziomie, żeby was nie obrazić „bylejakością”. Do tej pory tylko raz w naszej szkole nie udało mi się powstrzymać emocji. Było to 4 kwietnia 2005 r. kiedy po śmierci naszego patrona Jana Pawła II stanąłem w auli, aby rozpocząć okolicznościowe spotkanie i nie mogłem wydobyć z siebie słowa, a w oczach miałem łzy.



Wśród nauczycieli uczących w naszej szkole, kilkoro jest takich, którzy pamiętają jej początki. Znają historię symboli szkolnych, tworzenie praw gimnazjum oraz opowiadają o wyjątkowych chwilach w dziesięcioletniej historii Gimnazjum im. Jana Pawła II.



*opowiedzą nam panie **Anna Małek** - nauczyciel języka angielskiego oraz **Bożena Kasprowicz** - nauczyciel matematyki.*

Gazeta: Jak oceniają panie pracę w naszym

Gimnazjum?

Anna Małek: To już dziesięć lat... Kolejne dziesięć lat mojej pracy, a wydaje mi się, jakby to było całkiem niedawno. Doskonale pamiętam mój pierwszy dzień w tych murach, gdy miałam okazję obejrzeć gmach w trakcie budowy. Wydawał mi się taki ogromny i już wtedy próbowałam wyobrazić sobie sale lekcyjne i uczniów, z którymi będę pracować. Rok szkolny 2002/3 oznaczał początek nowego rozdziału w mojej pracy – pracy w komfortowych warunkach i w gronie osób, z którymi dotąd łączyła mnie przyjaźń. Przez te dziesięć lat sporo zmieniło się w naszej szkole, a każdy kolejny rok był wyzwaniem, które wymagało ode mnie poszukiwań nowych rozwiązań.

Bożena Kasprowicz: Praca w gimnazjum daje mi dużo satysfakcji. Zadowolenie przynoszą nie tylko wymienne wyniki egzaminów, czy osiągnięcia w konkursach, ale też postępy uczniów na co dzień. Dziesięć lat temu spełniło się moje marzenie, aby pracować w nowej szkole. Pamiętam pierwsze wrażenie po wejściu do nowoczesnego, przestronnego budynku, wyposażonego w nowe meble, tablice, pomoce naukowe. To przeżycie pozostanie mi na zawsze w pamięci.

G: Czy są uczniowie, którzy wyróżniali się na tyle, że na zawsze pozostaną w sercu nauczyciela? Jeśli tak, to w jaki sposób na to zasłużyli?

AM: Wielu jest takich uczniów. Każdy z nich to odrębna osobowość. Oczywiście pamiętam tych, którzy wyróżnili się wysokimi wynikami w nauce, ale przede wszystkim w mojej pamięci pozostaną ci, którzy oprócz nauki potrafili zrobić coś więcej, którzy podróżowali ze mną, odwiedzając różne kraje Europy w trakcie realizacji zadań, związanych z kolejnymi projektami programu Comenius.

BK: Każdy z uczniów jest inny i niepowtarzalny. Nawet po latach pamiętam twarze uczniów i w większości imiona. Podczas tegorocznych wakacji



spotkałam uczennicę sprzed ... dwudziestu lat i pamiętałam jak ma na imię.

G: Czy jest coś, co chciałby Panie w tej szkole zmienić? Jeśli tak, to co?

AM: Każdy rok przynosi zmiany – czasami niezależne od nas. Nie wszystko też jesteśmy w stanie zmienić. Na pewno znalazłabym kilku uczniów, u których chciałabym zwiększyć motywację do nauki języka angielskiego i wierzę, że mi się to uda.

BK: Kierując się wieloletnim doświadczeniem w pracy nauczycielskiej widzę potrzebę podziału uczniów na grupy pod względem zaawansowania w nauce matematyki. Spotykam uczniów, którzy są bardzo zainteresowani tym przedmiotem, z łatwością pojmują nowe zagadnienia, rozwiązywanie niestandardowych zadań i problemów matematycznych sprawia im przyjemność. Spotykam też uczniów, którzy ciągle się pytają „po co się tego uczymy?”, stwierdzają, że „to mi nie będzie potrzebne w życiu”. Dla nich lekcje matematyki ograniczyłabym do opanowania kilku czy kilkunastu praktycznych umiejętności.

G: Trudno jest się paniom rozstawać z uczniami, uczęszczającymi do pań klasy?

AM: Rozstania zawsze są trudne. Każde pożegnanie klasy to mnóstwo emocji, ponieważ w jednej chwili mam przed oczami całe trzy lata, przeżyte wspólnie z klasą. Zawsze płakałam, mimo że przecież była to normalna kolej rzeczy - jedni uczniowie zaczynają szkołę, inni ją kończą.

BK: Przez trzy lata (a czasem i dłużej) spotykamy się na lekcjach i przerwach, wyjeżdżamy na wycieczki, organizujemy oraz uczestniczymy w uroczystościach i imprezach szkolnych. W życiu szkolnym spotyka nas wiele wrażeń. Poznajemy się, docieramy i przyzwyczajamy do siebie. Trudno jest się potem rozstać, ale na tym polega edukacja, trzeba przejść do kolejnego etapu.

STATYSTYKI

NAJLEPSI ABSOLWENCI GIMNAZJUM

ROK	Imię i nazwisko
2002/2003	Magdalena Kłaput
2003/2004	Filip Taterka
2004/2005	Przemysław Kopacki
2005/2006	Błażej Pikuła
2006/2007	Łukasz Raczyński
2007/2008	Aleksander Korytowski
2008/2009	Piotr Rybarczyk
2009/2010	Paulina Bereźnicka
2010/2011	Anna Hyjek
2011/2012	Klaudia Sokołowska

LAUREACI WOJEWÓDZKICH KONKURSÓW PRZEDMIOTOWYCH

Rok	Rodzaj Konkursu	Imię i nazwisko
2004/2005	Wojewódzki Konkurs Matematyczny	Tomasz Sawicki
2005/2006	Wojewódzki Konkurs Geograficzny Wojewódzki Konkurs Historyczny	Piotr Grygiel Błażej Pikuła
2006/2007	Wojewódzki Konkurs Chemiczny	Łukasz Raczyński
2007/2008	Wojewódzki Konkurs Fizyczny Wojewódzki Konkurs Fizyczny	Wiktor Dawczak-Dębicki Jagna Smolińska
2008/2009	Wojewódzki Konkurs Fizyczny	Mikołaj Wieczorek
2009/2010	Wojewódzki Konkurs J. Polskiego	Aleksander Woźniak
2010/2011	Wojewódzki Konkurs Chemiczny Wojewódzki Konkurs Chemiczny Wojewódzki Konkurs Fizyczny Wojewódzki Konkurs Matematyczny Wojewódzki Konkurs Geograficzny Wojewódzki Konkurs Geograficzny Wojewódzki Konkurs Geograficzny Wojewódzki Konkurs Geograficzny Wojewódzki Konkurs Historyczny Wojewódzki Konkurs Historyczny	Agnieszka Michalska Jan Bajer Jan Bajer Jan Bajer Anna Grygiel Anna Hyjek Bartosz Nowak Franciszek Walkowiak Adrian Adamek Tomasz Bachosz
2011/2012	Wojewódzki Konkurs J. Angielskiego Wojewódzki Konkurs Fizyczny Wojewódzki Konkurs J. Angielskiego Wojewódzki Konkurs Geograficzny Wojewódzki Konkurs J. Polskiego Wojewódzki Konkurs Chemiczny Wojewódzki Konkurs J. Angielskiego Wojewódzki Konkurs Chemiczny Wojewódzki Konkurs J. Angielskiego	Adrian Adamek Tomasz Andrzejewski Tomasz Bachosz Tomasz Bajon Aleksandra Kubiak Mateusz Marczyk Monika Mikołajska Tomasz Supłat Maciej Śniegocki

Należy podkreślić, że od samego początku istnienia Gimnazjum możemy poszczycić się wysokimi wynikami egzaminów gimnazjalnych. Szczegółowe informacje na stronie internetowej szkoły.

ZESZYTOWE „KLEKSY”- 10 LAT W ZESZYTACH



Kontrola na lotnisku poszła szybko, bo miałem wtedy 5 lat i jeszcze nie było terrorystów



Jedną z postaci w „Panu Tadeuszu” jest książka Pająk.



Siła dośrodkowa – siła, w której wszystko dzieje się w środku.



Głównym bohaterem „Pana Tadeusza” jest książka Radek.



Im ciało jest cięższe, tym większe są szanse, że ciało się utopi.



Egipcjanie byli wierzyicielami ponieważ wierzyli w wielu bogów



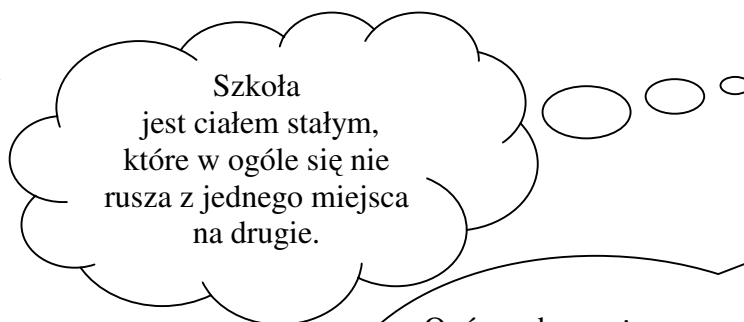
Dźwiękiem są wszystkie ciała grające.



Zasada bezwładności – ciało w momencie, gdy ma własne tarcie bardzo małe, to traci panowanie nad sobą.



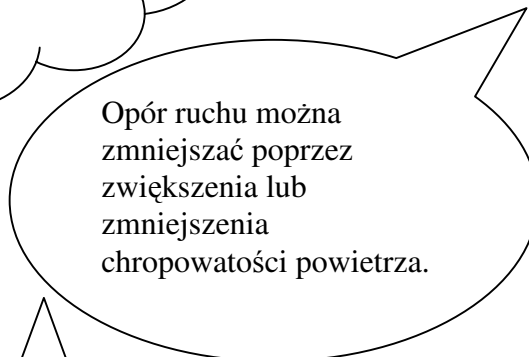
Gwiazda – ciało niebieskie, które po odbiciu światła Księżyca jest widoczne na niebie.



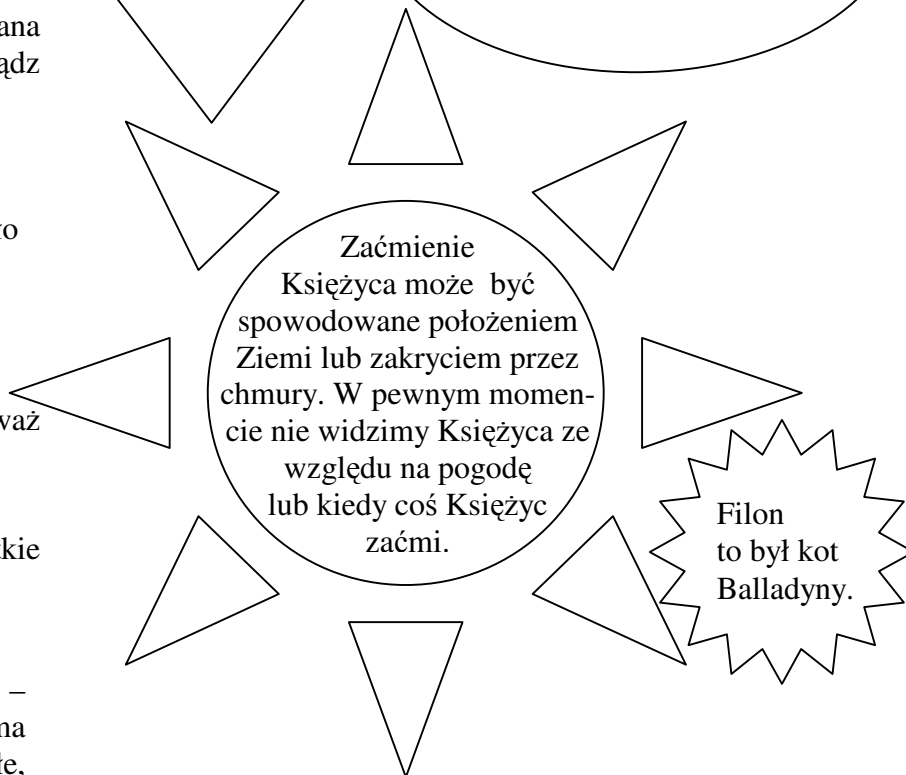
Szkoła jest ciałem stałym, które w ogóle się nie rusza z jednego miejsca na drugie.



A fizyka nawet jest spoko, tylko trochę nie rozumiem.



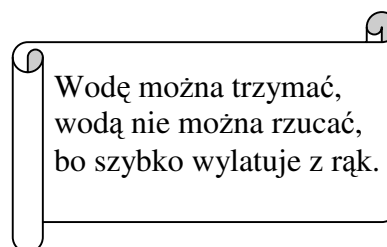
Opór ruchu można zmniejszać poprzez zwiększenia lub zmniejszenia chropowatości powietrza.



Zaćmienie Księżyca może być spowodowane położeniem Ziemi lub zakryciem przez chmury. W pewnym momencie nie widzimy Księżyca ze względu na pogodę lub kiedy coś Księżyc zaćmi.

Filon to był kot Balladyny.

Dynamika to nauka o ruchu, który się nie rusza.



Wodę można trzymać, wodą nie można rzucać, bo szybko wylatuje z rąk.

zebrały: E. Dubaniewicz, J. Rudomina

Opiekunowie redakcji: Justyna Rudomina, Magdalena Borucka, Wioletta Pilarczyk-Urbaniak
Gazetę „Gimpresje” redagują uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie
Numer specjalny współtworzyli: Jagoda Wiśniewska, Maria Illukowicz, Karolina Cyrułek, Michalina Francuz, Weronika Skoczek, Adrian Adamek, Marcela Janus, Natalia Komorniczak, Zuzanna Jędrzejczak, Aleksandra Szyszka, Julia Pietruszka, Maria Skoczyńska, Jagna Przybylska